

Ogród Ireny i Jacka jest marzeniem impresjonisty. Kiedy wiosną wybuchą mozaiką kolorów, a barwy kwiatów zaczynają mienić się w lustrze stawu, wydaje się, że za chwilę odwiedzi go sam Claude Monet... Pochyli się przy brzegu nad płótnem, by przepiękny krajobraz zamknąć w kolejnej wielkiej malarskiej dzieło.

TEKST: KAROL USAKIEWICZ
FOTO: TOMASZ MARKOWSKI

MARZENIE CLAUDE'A MONETA



Podziwiani w ogrodzie pod Łodzią malarski efekt to wspólna zastuga właścicieli, Ireny i Jacka oraz Mariana Gasia, projektanta z pracowni Gama.

Zielone założenie tworzą trzy łagodnie komponujące się ze sobą ogrody wewnętrzne: część frontowa, wypoczynkowa wokół domu z dużym trawnikiem oraz ogród wodny.

WIOSNA jest ulubioną porą roku właścicielki, pani Ireny, która dba o to, by jej ogród nigdy nie stracił blasku.

– Wszystko się budzi, a rośliny są tak piękne, że aż chce się żyć. Jako pierwsze kwitną rośliny cebulowe: najpierw krokusy, później narcyzy, tulipany, lilie. Ich kolorystyka jest tak niesamowita, że trudno powiedzieć, który kwiat jest ładniejszy.

Podziwiani w ogrodzie malarski efekt to wspólna zastuga właścicieli oraz Mariana Gasia, projektanta z łódzkiej pracowni Gama, który na porównanie jego dzieła do obrazów impresjonistów odpowiada skromnie:

– Gdzie mi do tych mistrzów, ale może jakąś malutką impresję można zauważyć. Przede wszystkim staraliśmy się, aby ogród komponował się z jego naturalnym otoczeniem, spokojnym krajobrazem z łagodnymi pagórkami okolicy.

TEATR WODNY

Ta okolica to wiejskie tereny pod Łodzią. Na dużej działce w formie długiego, ale dość wąskiego pasa przez trzy lata powstawało zielone założenie, które tworzą trzy wewnętrzne ogrody. Niezależne, ale spójne i łagodnie się przenikające. Pierwsza część to ogród frontowy, druga – wypoczynkowa z dużym trawnikiem – okala dom Ireny i Jacka. W trzecim, chyba najbardziej fascynującym, fragmencie główną rolę odgrywają wodne akcenty: kamienny strumień, przy którym przycupnęła altanka, oraz spory staw. To on przede wszystkim odpowiedzialny jest za malarski wymiar ogrodu.

– Woda jest bardzo ważna szczególnie w obszarach ogrodach. Działa na wszystkie zmysły, ale też wycisza. Woda, tak jak ogień, to żywioł bardzo niebezpieczny, lecz także kojący





ducha. Ponadto daje ona możliwość wykorzystania wielu gatunków roślin: grzybieni, lilii wodnych, tataraku. Wszystko to tworzy teatr wodny, upiększając ze wszech miar każdy ogród – opowiada Marian Gaś.

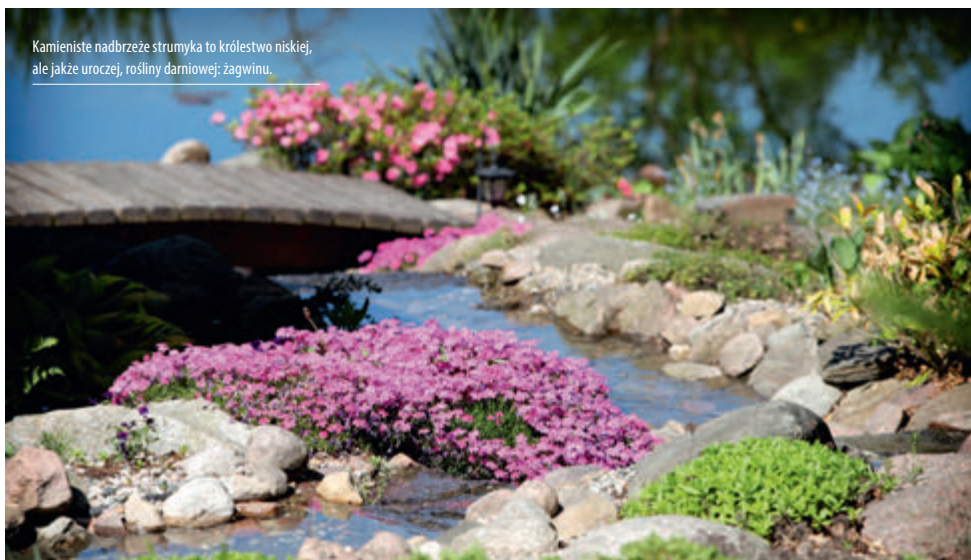
BY ZNÓW KWITYŁY RODODENDRONY

Ze stawem łączy się kamienisty strumień, jak górski potok dążący ku niemu z naturalnego wyniesienia. Nad brzegiem strugi stanęła wypoczynkowa altanka. Ten ogrodowy zakątek należy do ulubionych miejsc właścicielki.

– Szczególnie wiosną, kiedy wokół kwitną kwiaty – podpowiada pani Irena. – Moje ulubione rośliny to irysy i rododendrony. W zeszłym roku tak pięknie kwitły. Mam nadzieję, że podobnie będzie i teraz.

Oprócz nich chwali się swym urokiem fioletowy żagwin, a funknie prezentują swoje duże liście, podobnie jak purpurowa śliwa. Kolory mieszają się wzajemnie. Każdy kwiat pragnąłby, abyśmy go zauważyli na delikatnym, zielonym tle trawników.

Projektant wykorzystał naturalne wyniesienie, aby przenieść do okolic Łodzi górski potok.



Kamieniste nadbrzeże strumyka to królestwo niskiej, ale jakże uroczej, rośliny darniowej: żagwinu.



Różnokolorowymi kwiatami w ogrodzie pod Łodzią zachwycają nie tylko niskie rośliny, lecz także krzewy.

– Moje ulubione rośliny to irysy i rododendrony. W zeszłym roku tak pięknie kwitły – zachwyca się właścicielka.

WSZYSTKO PRZEZ KRETY

Piękny ogród pod Łodzią nie powstał jednak od razu. Właściciele i projektant przez kilka lat kształtowali jego obraz.

– Odziedziczyłam teren po rodzicach i postanowiliśmy z mężem go zagospodarować – wspomina właścicielka. – Myśleliśmy najpierw, że sami sobie poradzimy. Wykarczowaliśmy chaszczkę, zrobiliśmy duży trawnik. Nasadziliśmy tu i tam jakichś kwiatów. Następnej wiosny okazało się, że trawnika już nie ma, bo zryły go krety. Kombinowaliśmy przez cały rok, jak się ich pozbyć. Nic nie wskóraliśmy.

Pani Irena o pomoc zwróciła się do Mariana Gasia, który zaproponował im nie tylko rozwiązanie problemu uciążliwych zwierzątek [specjalna siatka pod trawnikiem], ale stworzył też zupełnie nowy projekt całego zielonego założenia.

ETAPAMI DO CELU

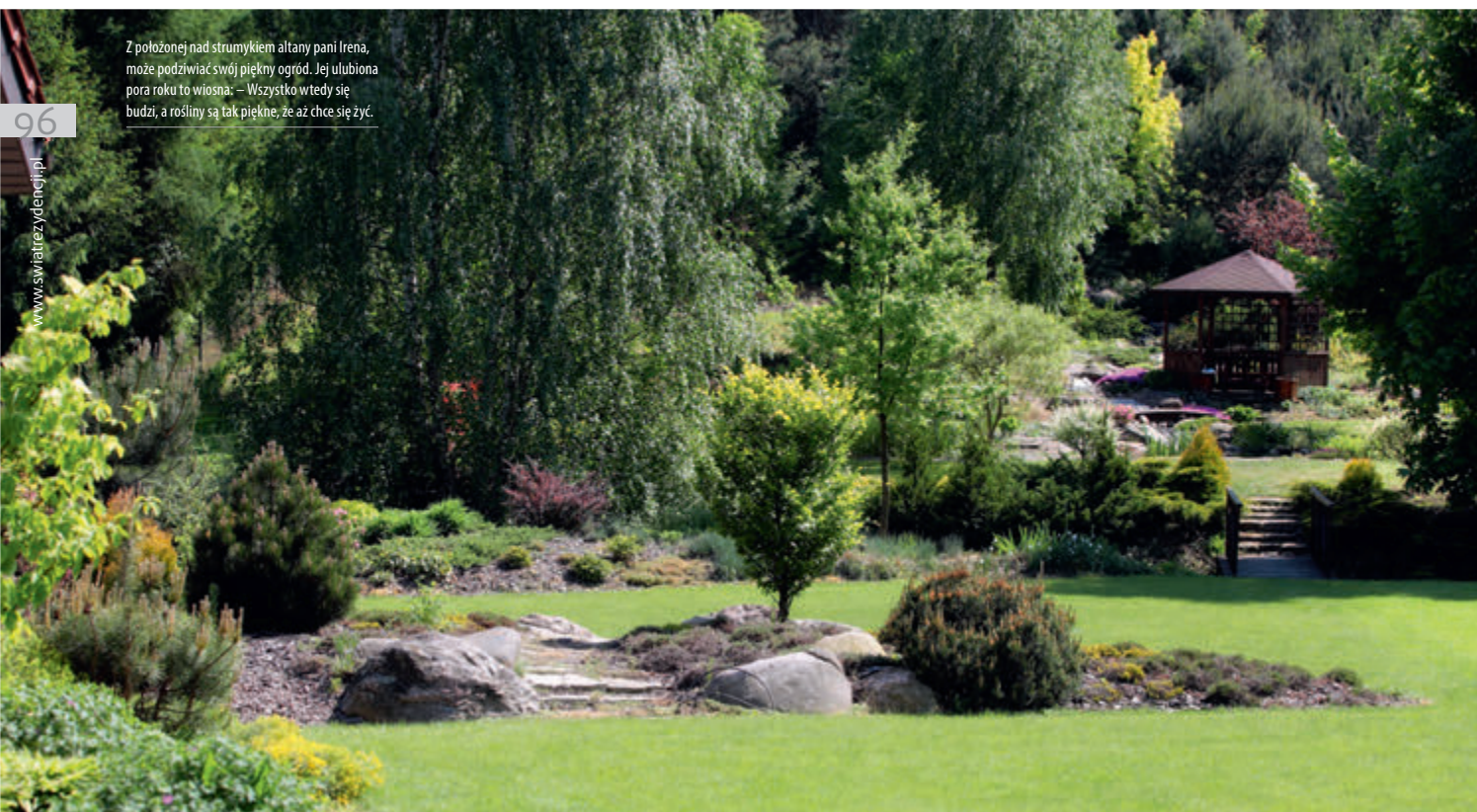
– Niektóre rośliny, które rosły w ogrodzie wcześniej, zostały przesadzone – tłumaczy pani Irena. – Projektant proponował też nowe gatunki, zazwyczaj zgadzaliśmy się. W wielu przypadkach pan Marian powstrzymywał moje zakusy na jakieś rośliny, które nie sprawdziłyby się w naszym klimacie i, oczywiście, miał rację. Prace nad zagospodarowaniem posesji Ireny i Jacka trwały ponad trzy lata i podzielone były



Nie sposób pominąć w ogrodzie rolę kamieni. Razem z roślinnością tworzą one plastyczne formy.



Z położonej nad strumykiem altany pani Irena, może podziwiać swój piękny ogród. Jej ulubiona pora roku to wiosna: – Wszystko wtedy się budzi, a rośliny są tak piękne, że aż chce się żyć.



na etapy. Najpierw została ukończona część ogrodu przy altance, strumyk, staw i leśny zakątek.

– Ta część była już gotowa, kiedy przystąpiliśmy do budowy domu. Przez dwa lata właśnie tam koncentrowało się nasze życie. Później przyszła kolej na uporządkowanie terenu wokół budynku, a na koniec, już profesjonalnie, został wykonany duży trawnik – wymienia właścicielka.

NATURALNA ATMOSFERA

Końcowy efekt ośniewa, choć ogród wcale nie kłóci się z krajobrazem okolicy. Przykładem symbiozy, w której żyje on z naturalnym środowiskiem, jest leśny zakątek. Projektant wykorzystał rosnące tam drzewa jako główne tło, ubogacając je niższymi piętrami roślinności.

– W głębszej części ogrodu zastaliśmy kilka dębów, świerków, brzoź, a dalej ścianę lasu sosnowego – mówi Marian Gaś. – Dostosowaliśmy się do tej atmosfery. Zachowaliśmy istniejące zielone tło drzew. Dodaliśmy do niego drugie



W wiosennym słońcu polyskują dwukolorowe, wierzbowe listki.



Odbicia roślin i ich kwiatów w wodzie stawu tworzą obrazy godne płótna impresjonisty.

– Kamień i woda to doskonałe połączenie. Kamień staje się bardzo plastyczny, kiedy porasta go roślinność. Zmienia wtedy wygląd w zależności od pór roku i tworzy naturalistyczną formę – zauważa projektant. Relację kamienia z wodą w ogrodzie odnajdziemy choćby w tym, jak wygląda wpadający do stawu strumień. Marian Gaś pragnął do okolic Łodzi przenieść kamienną bystrzycę, bo właśnie górskie potoki są jego ulubionymi strumieniami.

MONET MALUJE IMPRESJĘ

Wyobraźmy sobie, że wzdłuż tej kamienniej strugi w kierunku leśnego zakątka zmierza ze sztalugą i płótnem mistrz Monet. Obok porośniętego zielenią kamienia znajduje wreszcie odpowiednie miejsce. W wodzie widzi odbicie kwitnących na biało, czerwono i pomarańczowo azalii. Najpierw powoli, a wkrótce pełnymi pasjami pociągnięciami tworzy swoją impresję...
– Malować nie potrafię, ale za to fotografuję – zwierza się pani Irena. – Dużo zdjęć robię właśnie w ogrodzie. Później w domu na dużym ekranie mogę podziwiać, jak piękny jest nasz ogród. ■

Kwitnący fioletowo czosnek skalny także chce zwrócić uwagę na swe piękne baldachy.



piętro: wierzby, świerki serbskie, jałowce i kępy kolorowo kwitnących azalii. Odbijając się w tafli wody, kolorowe kwiaty i zieleń tworzą piękny obraz. Zawsze staram się uszanować naturalny krajobraz i myślę, że w ogrodzie pod Łodzią to się nam udało.

STRAŻNICY SOLIDNOŚCI

Zielone dzieło malarskie to jednak nie tylko kojąca woda i bogactwo flory, która tchnęła w nie życie. Nie sposób pominąć w ogrodzie rolę kamieni i skałek, które są w nim strażnikami trwałości i solidności.



– Kamień staje się bardzo plastyczny, kiedy porasta go roślinność. Zmienia wtedy wygląd w zależności od pór roku i tworzy naturalistyczną formę – zauważa projektant ogrodu, Marian Gaś.



Projektant wykorzystał rosnące tam drzewa jako główne tło ogrodowe, ubogacając je niższymi piętrami roślinności.